

PAWEŁ PRÜFER

Rec.: Janusz Mariański, *Tożsamości religijne w społeczeństwie polskim. Studium socjologiczne*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2017, 513 ss.

Kim jesteśmy i dlaczego takimi jesteśmy – oto pytania, które są stawiane w różnych okolicznościach i kontekstach, a które oscylują wokół najbardziej fundamentalnych ludzkich dylematów. Wewnętrzny namysł i zewnętrzne manifestacje wyrażanych opinii, wszystko to, co przyprawia ludzi o niepokój, co wiąże się z nadzieją i pragnieniem poznania siebie i innych, są sprawami towarzyszącymi ludziom od zarania dziejów. Pojęciem w jakimś sensie *zbierającym* te elementy, istotnie związane z człowiekiem, jego kondycją, konstruowanymi biografiami, jest kategoria „tożsamości”. Jednostka jako osoba doświadczająca w sobie rozbicia i dekompozycji, rozpoznaje także jakąś silną i konstytutywną jedność elementów, które konstruują jej egzystencję i byt. Tożsamość i doświadczanie siebie, wola nieustannego pogłębiania, ale i przedłużania swojego oraz innych trwania w czasie, określają go jako byt wyjątkowy.

Człowiek jest osobliwy i jego tożsamość kształtuje się także w osobliwy sposób. Zarówno poprzez trajektorie całościowo kształtującej się jego osobowości, ale i poprzez modelowanie elementarnych segmentów jego bytu, wyłania się horyzont transcendentnego wykraczania poza *tu* i *teraz*. O tej wyjątkowej emergencji w człowieku, niepowtarzalnej i niezbywalnej cesze konstytuującej jego integralną strukturę fizyczno-duchową, w przekonujący sposób konstatuje Roberto Cipriani. Czyni to w intrygującym przyczynku do *socjologii ciała*. Otóż, włoski socjolog zauważa, iż istnieje coś charakterystycznego w ludzkim ciele, co wyposaża je w wymiar boski i trwały jednocześnie: jest ono w stanie reprodukować się jakby w nieskończoność¹. Wymiar religijny społeczeństwa, czy inaczej – religijność, mimo, że wciąż istnieją i odtwarzają się niczym ludzkie ciało wyposażone w transcendencję trwania, są na tyle zróżnicowanym fenomenem, iż nie da się zarysować nawet samych konturów tej rzeczywistości. Nie da się sprawić, aby było one adekwatne do faktu pojawiania się, obumierania ale fascynującego odradzania w sobie tej transcendentnej inklinacji tkwiącej w człowieku, przenikającej nie tylko wewnętrzną sferę jego bytu, ale także zewnętrzne struktury funkcjonowania.

¹ R. Cipriani, *Per una sociologia del corpo*, [w:] *Na krawędzi. Reperkusje zachowań ryzykownych w relacji do ciała*, red. P. Prüfer, Gorzów Wielkopolski 2016, s. 49.

Socjologia jako nauka o zachowaniach międzyludzkich², o przestrzeni międzyludzkiej³, o refleksyjnie kształtowanych i przeżywanych relacjach⁴, o różnorodnych jego odniesieniach – sytuowanie się *pośród* lub *naprzeciw* – do otaczającego go świata⁵, nie ucieka także od prób diagnozowania tych niezwykłych zjawisk, jakimi są religia i religijność. Janusz Mariański formułuje tezę, która najlepiej chyba może oddawać rzeczywisty obraz rzeczy: „W socjologii współczesnej coraz bardziej upowszechnia się teza, że religie powstają, ale zmieniają swoje oblicze” (s. 18). Takie przekonanie zostało sformułowane w najnowszej odsłonie naukowej autora, dotyczącej budowania, kształtowania się i dojrzewania religijnej tożsamości we współczesnym społeczeństwie polskim. Wydawnictwo toruńskie Adam Marszałek opublikowało w 2017 roku ponad pięćsetstronicową monografię autora, zatytułowaną *Tożsamości religijne w społeczeństwie polskim. Studium socjologiczne*, w którym pojawia się próba bardzo szerokiego ujęcia tego problemu, oparta na wieloletnich badaniach, analizach i poszukiwaniach teoretyczno-empirycznych lubelskiego socjologa religii. Jaka jest zawartość treściowa i jaka wartość sama w sobie tego dzieła – postaram się w niniejszym opisie syntetycznie zarysować.

Publikację dedykowaną pamięci wybitnej postaci dla polskiej myśli socjologicznej i tzw. katolickiej nauki społecznej, księdzu profesorowi Józefowi Majce, otwiera rozdział dotyczący autoidentyfikacji wyznaniowych i religijnych w społeczeństwie polskim. Wychodząc od pojęcia sekularyzacji, autor nie tylko porządkuje teoretyczną sferę analiz związanych z tym zjawiskiem. Wyjaśnia także poniekąd same przyczyny, możliwe scenariusze oraz *odmitologizowuje* pewne nieuprawnione skojarzenia z nim związane. Uważna lektura tych treści zaskakuje oryginalnym sposobem konceptualizowania pewnych zagadnień. Kiedy Janusz Mariański pisze o *podmywaniu* ustalonych hierarchii wartości moralnych, czy też zjawisku *przepędzania* religii ze sfery życia społecznego (s. 47), czytelnik może uruchamiać swoją wyobraźnię, by lepiej zrozumieć, z czym ma się do czynienia, gdy pojawiają się choćby takie pojęcia jak „sekularyzacja” czy „desekularyzacja”.

Źródłem szczególnie silnej identyfikacji budowanej tożsamości religijnej osób wierzących w Polsce jest chrzest (autoidentyfikacja wyznaniowa i religijna). I tu padają liczne przykłady, zestawienia, korelacje, np. pomiędzy urodzeniami a chrztami (s. 59). Katolicy – co dokumentują liczne sondaże – wciąż istotnie identyfikują się z wyznawaną przez nich wiarą, choć występuje to w sposób zróżnicowany, w zależności chociażby od grupy wiekowej. Przynależność wyznaniowa to nie to samo, co przynależność religijna – co wyraźnie autor wyjaśnia, przytaczając tutaj duże bogactwo danych sondażowych (różne miasta, różne identyfikacje religijne). Sporo uwagi w tej części książki poświęca Janusz Mariański deklaracjom religij-

² Zob. E. Goffman, *Relacje w przestrzeni publicznej. Mikrostudia porządku publicznego*, tłum. O. Siara, Warszawa 2011.

³ Zob. P. Sztompka, *Kapitał społeczny. Teoria przestrzeni międzyludzkiej*, Kraków 2016.

⁴ Zob. P. Donati, *Sociologia della relazione*, Bologna 2013.

⁵ Zob. N. Elias, *Czym jest socjologia?*, tłum. B. Baran, Warszawa 2000.

nym młodzieży. Z przytoczonych danych oraz przeprowadzonej dogłębnej analizy wynika, iż „Polska jest w przeważającej mierze – według kryterium formalnej przynależności – krajem katolickim, o dominacji katolicyzmu tradycyjnego, z naciskiem na rytuał i obrzędowość, mniej zaś na osobiste i świadome przeżywanie wiary i jej praktykowanie na co dzień” (s. 95).

Drugi rozdział rozpatruje kwestię wiary i wierzeń religijnych. Badania w tym obszarze wiedzy socjologicznej koncentrują się na różnych odniesieniach, takich choćby jak instytucjonalny, osobowo-subiektywny czy też środowiskowy. Pluralizm społeczeństwa nowoczesnego rzutuje także na pluralistyczne pojmowanie religii i wiary. Wiara nie zawsze jest jawna i wyraźna, może być ukryta, wnikająca w życie społeczne. Mimo, iż religia może pojawiać się w postaci rozproszonej, czyli tzw. *religione diffusa* (Roberto Cipriani), to postępująca modernizacja nierzadko podważa wiarygodność religii jako takiej.

Polski kontekst religii i religijności prowokuje także do postawienia pytania o rodzaj, specyfikę wierzeń religijnych Polaków. Jak zauważa Janusz Mariański, w polskich badaniach socjologicznych bierze się przede wszystkim pod uwagę interpretacyjny schemat, w którym uwzględnia się związek (konfrontacja) wierzeń religijnych z doktryną religijną (najczęściej chodzi o Kościół katolicki). Ogólnie społeczeństwo polskie wykazuje się dość dużym poziomem przekonania religijnych. Nieco gorzej sprawa wygląda z młodzieżą szkolną. Selektywność lub wybiórczość wobec prawd wiary jest – jak to nazywa lubelski socjolog – stopniowalna, a rzadko kiedy całkowita (s. 1234).

Można mówić o powolnym procesie erozji świadomości religijnej Polaków. Potwierdzeniem tego jest dość specyficzne zjawisko polegające na tym, iż mimo, że osoby uznają siebie za wierzące, a nawet regularnie praktykujące, to nie zawsze akceptują zasadnicze prawdy wiary (s. 124). Innym odcieniem postaw wskazujących na skłanianie się ludzi ku jakimś pierwiastkom przekraczającym świat widzialny są postawy tzw. parareligijne – czemu autor poświęca osobny paragraf książki. Przedstawiciele Kościoła katolickiego w postaci instytucji oraz jednostek będących autorytetami uważa, iż są one formami zagrożeń religijnych. Nawet określa się je jako przejaw reakcji ucieczkowej czy także patologii społecznej (np. chodzenie do wróżki, przekonanie o istnieniu innej cywilizacji pozaziemskiej, praktyki magiczne, wyrażające głębokie przekonania w istnienie zjawisk, zdarzeń czy rzeczy przynoszących pecha, niepowodzenie czy nieszczęście, przestrogi w snach, zabiegi bioenergoterapeutyczne (s. 137). To co charakteryzuje zarówno życie społeczne jako takie, występuje niejako paralelnie w sferze rzeczywistości religijnej, np. subiektywizacja, indywidualizacja.

Trzeci i czwarty rozdział książki to intensywna i oparta na licznych badaniach empirycznych diagnoza oraz analiza kwestii związku religii z moralnością, zarówno będąca w świadomości Polaków jak i objawiająca się w kontekście życia małżeńsko-rodzinnego. Jest to bardzo istotna sfera życia człowieka w kontekście społecznym, gdyż dotyczy wartości, norm, wzorów zachowań religijnych i moralnych. Zdaniem

Janusza Mariańskiego „w rzeczywistości społecznej nie istnieje jedna moralność, lecz różne jej postaci (polimorficzna moralność)” (s. 153).

W socjologii jest miejsce na badania i namysł nad ładem aksjonormatywnym. Nowoczesność, którą socjologowie wciąż z dużą dociekliwością obserwują i analizują, powoduje akcelerację różnorodnych zmian, przeobrażeń, choćby tych, które sprawiają, iż między religią i moralnością dochodzi do specyficznego rozziw. Polska rzeczywistość w tej kwestii nie pozostaje obojętna. Wzrost permissywności oraz spadek rygorystyki ocen moralnych, zmienność moralności, jej relatywizacja, odchodzenie od myślenia absolutystycznego, abstrakcyjnego, aż po odrzucanie zasad moralnych jako reguł obiektywnych i powszechnie ważnych – to tylko niektóre z zachodzących zjawisk, nawet jeżeli nie są one aż tak wyraźne i intensywne jak w społeczeństwach zachodnich. Moralność bez religii wydaje się tezą zasadniczą w przyjmowanych (nierzadko deklarowanych) postawach oraz uwidacznia się w syntetycznym opisie stanu faktycznego. Gdy uwzględni się życie małżeńsko-rodzinne, zauważalne stają się procesy w ich logice desakralizacji, dezinstytucjonalizacji czy detradycjonalizacji (s. 202). Ponadto, rozdzielanie współżycia seksualnego od prokreacji, przyzwolenie na kontakty seksualne przedmałżeńskie, aprobata środków antykoncepcyjnych, aborcja, rozwody, traktowanie nowonarodzonego dziecka jako kłopotliwy problem, przeszkadzający realizacji własnej biografii i kariery życiowej, kohabitacja – to główne rysy i przejawy relatywizacji moralności w odniesieniu do życia małżeńsko-rodzinnego.

Wiele przytoczonych przez Autora badań potwierdza tendencje do trwałych procesów przeobrażeń zachodzących w tej sferze życia jednostkowo-społecznego. Choć uwidacznianie się tych zmian nie podlega dyskusji (obiektywnie są one widoczne, czytelne, czasami nawet dość intensywne), istotne jest jednak to – jak podkreśla Janusz Mariański – iż, Kościół katolicki i inne Kościoły chrześcijańskie nigdy nie zrezygnowały i nie rezygnują z ewangelicznej działalności. Można więc zakładać, że taka dynamika pozytywnych działań stanowi skuteczną tamę dla galopujących procesów sekularyzacji i relatywizacji zachodzących zarówno w obszarach religii jak i moralności. Jak i w wielu innych swoich analizach, profesor Mariański formułuje zdecydowanie optymistyczną i przemawiającą do wyobraźni konkluzję, iż „nie grozi nam kościelne *tsunami* ani eurosekularyzm”. I zaraz potem dodaje: „Katolikiem czy chrześcijaninem można być na wiele sposobów” (s. 243).

W sytuacji, w której można zaobserwować – stosując metrum socjologiczne – pewien regres praktyk religijnych w Polsce, trudno serwować zdecydowane przekonanie o istnieniu deterministycznej wizji postępującej dynamicznie sekularyzacji. Prawdą jest, że zauważalne jest pewne osłabienie praktykowania wiary, lecz warto pamiętać i o tym, że w niektórych przestrzeniach i momentach występują także procesy intensyfikacji tychże. Trudno nie zgodzić się z socjologiem, który z taką starannością przeanalizował również i ten obszar przejawów zachowań religijnych, wyznaniowych, konfesyjnych w piątym rozdziale książki. Czy nie będzie – mimo pewnego wieszczenia i kreowania scenariuszy przyszłości – realnie realizowała

się koncepcja tak trafnie ujęta w następującym zdaniu: „W przyszłości bardziej prawdopodobne jest nasilanie się procesów *odkościelnienia* (osłabienie więzi z Kościołem), niż sekularyzacja rozumiana jako rozstanie się z Transcendencją?” (s. 294).

Kościół katolicki jest ważną instytucją religijną i społeczną w świadomości Polaków. I tym traktuje szósty rozdział publikacji. Postrzeganie Kościoła jest odsłoną siły utożsamiania się z nim, uświadamiania sobie jego wartości, znaczenia, roli, którą pełni. Kościół instytucjonalny nie wchodzi w niebyt. Być może nieco traci na znaczeniu w sensie takiego sobie jego uświadamiania przez Polaków, katolików, obywateli naszego kraju. Nie jest więc przesadzone stwierdzenie, iż Kościół jako instytucja traci na atrakcyjności w zestawieniu z przedstawianiem go i jego *przedkładaniem się* wierzącym jako wspólnoty. Można tylko się domyślać, iż takie jego ujmowanie może być intrygujące, może pociągać bardziej. I bardziej właśnie taki jego obraz przekonuje. Nawet jeśli Kościół pozostaje dla wielu ważną instytucją i odniesieniem o charakterze organizacyjnym, strukturalnym, nie brakuje i tych (wciąż ich przybywa), którzy z sukcesem kształtują swoją wiarę według własnych i zindywidualizowanych pomysłów (s. 318). Zaufanie do Kościoła katolickiego – kolejny istotny paragraf tego rozdziału – jest interesującym przykładem tego, jak kształtują się podstawowe elementy podłoża stosunków i więzi na poziomie relacji międzyludzkich (s. 326).

Szczególnie interesującym zagadnieniem, które w logicznym układzie książki zamyka rozważania przeprowadzone przez lubelskiego socjologa, jest fenomen parafii katolickiej w Polsce, podlegający – jak wszystkie inne elementy struktury społecznej – istotnym przemianom, zachowując jednak swoją istotną tożsamość i niezmienność. W tym dość osobliwym organizmie społecznym kategoria tożsamości religijnych wyłania się w wyjątkowy sposób. Niewiele innych elementów związanych z życiem religijnym, z wyznawaną wiarą, tak istotnie odzwierciedla kwestię identyfikacji i budującej się na jej tle tożsamości, jak właśnie parafia. Mimo, że także ona przechodzi swego rodzaju kryzys identyfikacyjny jej członków, to i tak spory odsetek dorosłych „utożsamia się w mniejszym lub większym stopniu – więź subiektywna” z tego rodzaju obszarem identyfikacji religijnej (s. 387). Udział parafian w życiu tej wspólnoty terytorialnej (lokalnej) istotnie wiąże się z intensywnością przeżywanej wiary i aktywnością w praktykach religijnych. Szwankuje wciąż jednak w polskim sposobie funkcjonowania parafii istotna – dla tzw. społeczeństwa obywatelskiego – realna partycypacja w decyzjach i wynikających z nich działaniach parafialnych. Dynamizm duszpasterski mógłby przejawiać się z większą siłą, gdyby rzeczywiście członkowie parafii zechcieli (i mogli) bardziej uczestniczyć w podejmowaniu różnych decyzji dotyczących ich wspólnoty i jej aktywności – o czym sugestywnie przekonuje autor książki *Tożsamości religijne w społeczeństwie polskim. Studium socjologiczne*.

Lektura najnowszej publikacji Janusza Mariańskiego poświęconej problematyce tożsamości religijnych w społeczeństwie polskim nad wyraz wyraźnie potwierdza dynamizm zmian zachodzących w społeczeństwach, w tym także w naszym lo-

kalnym, polskim. Lecz z drugiej strony każe przyjąć postawę zrównoważonego spokoju i zaufania, zwłaszcza wtedy, kiedy wokół tychże zmian niektórzy wieszczą katastroficzne scenariusze upadku, deformacji, rozkładu, dekompozycji religijnej i aksjonormatywnej. Społeczeństwo jest zmienne, czy jak chcą niektórzy – płynne. Franco Ferrarotti z dużą dozą socjologicznej ironii odnosi się do tezy o płynności społeczeństwa twierdząc, iż aby rozwiązać problem, należy zorganizować powszechne kursy pływackie dla wszystkich członków społeczeństwa, a tym samym wszyscy poczują się bezpiecznie w płynnej nowoczesności i ponowoczesności⁶. Skoro tak właśnie wygląda współczesny świat społeczny, więc i przeżywanie oraz manifestowanie się religii, religijności, moralności, które są z nią istotnie skorelowane także podlega pewnym przeobrażeniom, zmianom.

Niezwykłe trafnie i precyzyjnie skonstatował ten fakt socjolog religii Roberto Cipriani, którego wypowiedź kolejny raz warto przytoczyć: „La variabilità della religione è tale da non consentire gabbie di acciaio [...]” [*zmiennność religii dowodzi, iż nie przypomina ona jakichś żelaznych klatek*]⁷. Nie sposób nie odczytać tego polsko-włoskiego współbrzmienia, które nie jest tylko efektem wysiłku wyobraźni socjologów, uruchamiających metaforyczny sposób wyrażania swoich pomysłów i koncepcji, ale poparte baczna obserwacją, analizą i dostrzeganiem *wokół* szerokich uwarunkowań, licznych i różnorodnych procesów jakie mają miejsce we współczesnym świecie. Dobrze się stało, iż profesor Janusz Mariański zechciał w tak szerokim i pogłębionym dyskursie socjologicznym przedstawić owoc swoich wieloletnich wysiłków badawczych, skupiając je tym razem na problematyce tożsamości religijnych, a odnosząc je do polskiego kontekstu społeczno-religijnego.

⁶ Zob. F. Ferrarotti, *Scienze e coscienza. Verità personali e pratiche pubbliche*, Bologna 2014, s. 55.

⁷ R. Cipriani, *Criteri per l'uso del concetto sociologico di religione*, [w:] *Tra religione e spiritualità. Il rapporto con il sacro nell'epoca del pluralismo*, red. G. Giordan, Milano 2013, s. 41.